

narzędzie skutecznego apostołstwa, ale również środek do rozładowania nastrojów niezadowolenia społecznego; zalecali wzmożenie wysiłków na odcinku charytatywnym z pobudek religijnych, a także społeczno-politycznych, wierząc że *człowiek opiera się wszystkiemu, lecz nigdy na dalszą metę – dobroci prawdziwej* (s. 60). Mamy jednak wciąż za mało opracowań, które ukazywałyby, jak realizacja tego obowiązku i zadania wyglądała w konkretnym miejscu, w konkretnej diecezji i w określonym czasie. Dlatego z dużym zainteresowaniem sięgnąłem do publikacji ks. Zwolińskiego, która – jak to wynika już z tytułu – odpowiada na te pytania na przykładzie diecezji łódzkiej w okresie międzywojennym, który to okres był dla Polski i jej obywateli czasem entuzjazmu, związanego z odzyskaniem niepodległości, a jednocześnie czasem sporych trudności, związanych z odbudową państwa i jego gospodarki. Po jej lekturze powiedzieć muszę, że jest to pozycja napisana kompetentnie, dobrze udokumentowana, wypełniona uważną interpretacją, wypracowaną z solidnej analizy różnorodnych źródeł i dostępnej literatury przedmiotu. Uważam, że opracowanie można zaliczyć do monografii znaczących, do publikacji w sposób istotny uzupełniających lukę w polskich badaniach nad historią Kościoła w Polsce, a zwłaszcza jego aktywności na polu społeczno-charytatywnym w okresie najnowszym. Jest to także publikacja ważna dla historii regionalnej, zasługująca na dostrzeżenie przez badaczy wielu dziedzin, interesujących się miastem i okręgiem łódzkim.

Kazimierz Łatak
(Warszawa-Olsztyn)

Paweł Dudziński, *Współczesna heraldyka i zwyczaje heraldyczne w Kościołach chrześcijańskich*, Wydawnictwo DiG, t. 1–2, Warszawa 2007.

Ugruntowana w średniowieczu heraldyka, podobnie jak falerystyka, przeżywa obecnie w Polsce swój renesans, o czym przekonują dość liczne na rynku księgarskim publikacje książkowe, artykuły w różnych czasopismach, organizowane sympozja i konferencje oraz powstające na wielu uniwersytetach prace magisterskie i doktorskie. Jak ważna i wciąż aktualna to dziedzina ukazała w skali Polski nie tak dawna przecież dyskusja nad kształtem, sposobami stosowania i przyszłością naszego godła państwowego, zaś w skali ogólnoswiatowej dyskusje nad herbem papieża Benedykta XVI. Herby, jako znaki rozpoznawcze i środek wyrażania myśli, funkcjonują również w Kościele katolickim i w innych Kościołach chrześcijańskich, ale przedmiotem systematycznych badań i naukowego zainteresowania stały się dopiero w latach siedemdziesiątych XIX w. Próby opracowania naukowego kompendium wiedzy w zakresie heraldyki kościelnej, rozbudowanego o materiał ilustracyjny, podejmowano już kilkakrotnie, zwłaszcza w kręgach heraldyków zachodnich.

Jednakże, jak dotąd, żadnemu z autorów nie udało się zestawić heraldyki kościelnej całościowo, a opublikowane przez niektórych schematy wstępne spotkały się ze słowami uzasadnionej krytyki. W nurt polskich i światowych badań nad heraldyką kościelną wpisało się w 2007 r. dwutomowe i dofinansowane przez Ministerstwo Nauki i Szkolnictwa Wyższego opracowanie ks. Pawła Dudzińskiego na temat współczesnej heraldyki i zwyczajów heraldycznych w Kościołach chrześcijańskich. Autor – członek czynny Polskiego Towarzystwa Heraldycznego oraz pracownik naukowy Uniwersytetu Kardynała Stefana Wyszyńskiego w Warszawie – jest postacią znaną wśród specjalistów zajmujących się problematyką heraldyczną, ma na swoim koncie przynajmniej jedną dobrze przyjętą publikację książkową (*Alfabet heraldyczny*, 1997) i kilka artykułów, przyczynił się też do opracowania herbów kilku biskupom polskim oraz nowych herbów dla wielu miast, gmin i powiatów. Dlatego obszerną publikację, którą opisuje we wstępie jako kompendium wiedzy o współczesnej heraldyce i zwyczajach heraldycznych Kościołów chrześcijańskich – katolickich, prawosławnych, reformowanych, starokatolickich i wolnych – należy odnotować ze szczególną uwagą.

Tom pierwszy opracowania, zawierający tekst, liczy 461 stron w ośmiu rozdziałach. Tom drugi natomiast jest katalogiem ilustracyjnym bez numeracji stron, aczkolwiek z wyraźnie zaznaczonymi odnośnikami do zagadnień poszczególnych rozdziałów tomu pierwszego. Bibliografię tworzy w całości blisko pięćset pozycji wielojęzycznych. Jest to imponujące i wartościowe zestawienie, zwłaszcza dla zajmujących się problematyką heraldyczną oraz naukami pomocniczymi historii. W rozdziale pierwszym autor opisał specyfikę i perspektywy rozwoju heraldyki kościelnej. Znajdziemy tu zatem zwięzłe informacje o heraldyce w ogóle i heraldyce kościelnej w jej historycznym rozwoju, o regułach i stylach heraldycznych, o rodzajach i wartości historycznej herbów, o klasyfikacji znaków heraldycznych, o różnicach zachodzących między herbem i innymi znakami, o wpływie różnych wydarzeń dziejowych na powstawanie herbów i znaków heraldycznych, o sposobach wykorzystania herbów, o miejscu heraldyki w dawnym i współczesnym wizerunku Kościoła, a nawet o blaskach i cieniach współczesnej heraldyki kościelnej. Opisywane zagadnienia autor uwierzytelnia konkretnymi przykładami, co nie jest według mnie bez znaczenia dla całości wywodu. Symboliką, znaczeniem i stosowaniem licznych insygniów oraz barwami używanymi w heraldyce kościelnej zajmuje się rozdział drugi opracowania. Opis jest poprawny i wyczerpujący. W rozdziale trzecim autor przedstawił podstawy prawne heraldyki kościelnej. Z tekstu dowiadujemy się zatem, że o regułach tworzenia herbu w Kościele decydował początkowo obyczaj, a pierwsze dokumenty kościelne regulujące kwestie tworzenia i używania herbów sięgają dopiero połowy XVII w. i wyszły z kancelarii papieskiej Kościoła rzymskokatolickiego. Integralną częścią tego rozdziału jest appendix z tekstem 34 dokumentów, które wyszły z dykasterii kościelnych, a także z dykasterii świeckich, ale odnoszących się wprost do obyczaju heraldycznego w Kościele katolickim, w Kościele angli-

kańskim oraz w Kościołach prawosławnych. Są to dokumenty Stolicy Apostolskiej (23), dokumenty Brytyjskiego Kolegium Heroldów (2), dokumenty urzędów heraldycznych Republiki Słowackiej, Austrii, Kanady, Irlandii i Rosji (8), dokument królowej holenderskiej Beatrix (1) oraz fragment Ustawy Zasadniczej Prawosławnej Cerkwi Czarnogórskiej, dotyczący herbu i flagi. W kontekście ich lektury, zwłaszcza że są to teksty różnojęzyczne (łacina, włoski, angielski, słowacki, niemiecki, rosyjski, holenderski, polski, chorwacki) i różnym alfabetem pisane, można by dyskutować, czy winny one stanowić integralną część rozdziału, czy też znaleźć się w tomie drugim pracy jako rzeczywisty appendix seu aneks. W moim przekonaniu to drugie byłoby korzystniejsze dla opracowania. W rozdziale czwartym została szczegółowo przedstawiona bogata w formach i treści heraldyka Kościoła katolickiego obrządku zachodniego i obrządków wschodnich, a zatem herby hierarchii oraz herby instytucji kościelnych. Dokonując przeglądu ogromnej liczby herbów autor: po pierwsze dowiódł, że sztuka heraldyczna, choć kieruje się twardymi zasadami, nie jest statyczna, ale jak wszystkie inne dziedziny podlega ewolucji, w każdej epoce otwierając się na nowe kierunki; po drugie zweryfikował dane dotyczące genezy, okoliczności powstania, symboliki oraz wykładni herbów; po trzecie wykazał i sprostował niejedną powtarzaną w publikacjach historycznych błąd, jak chociażby ten, że papieże posługiwali się herbami, zanim te znalazły miejsce w kulturze europejskiej. Przypominając zaś w tymże rozdziale dyskusje i polemiki, które w swoim czasie toczyły się wokół herbu papieża Jana Pawła II wskazał: po pierwsze, że herby hierarchii kościelnej nie zawsze były tworzone zgodnie z powszechnie przyjętymi zasadami heraldycznymi; po drugie, że zasady poprawności heraldycznej ustępowały pierwszeństwa tajemnicom wiary; po trzecie, że herb może mieć więcej wyrazu w duchowej wymowie, niż w poprawności heraldycznej. Analizując herby hierarchów Kościołów lokalnych w Afryce i w Azji, autor zauważył, że z doskonałym wyczuciem sztuki łączą zasady heraldyki europejskiej z ich rodzimą kulturą, poczucie tożsamości chrześcijańskiej z miejscową symboliką. Sporo miejsca i uwagi w tym rozdziale autor poświęcił także polskiej heraldyce kościelnej, co należy odnotować z nieukrywanym zadowoleniem, gdyż jeszcze w 1981 r. arcybiskup Bruno Heim, światowej sławy autorytet w dziedzinie heraldyki kościelnej, musiał przyznać, że Zachód niewiele wie o heraldyce polskiej, a jeszcze mniej o polskiej heraldyce kościelnej. W rozdziale piątym została opisana heraldyka Bractwa Kapłańskiego Św. Piusa X, zaś w rozdziale VI heraldyka Kościołów starokatolickich, które w swojej praktyce stosują chętniej logotypy niż tradycyjne herby. Obyczaje heraldyczne licznych Kościołów wschodnich ortodoksyjnych, których bogatą mozaikę tworzą Kościoły przedchalcedońskie, Kościoły prawosławne autokefaliczne, Kościoły prawosławne niezależne, a nawet Kościoły prawosławne nielegalne przybliżył rozdział siódmy. Analiza dostępnego materiału źródłowego pozwoliła autorowi na postawienie tezy, że heraldyka w potocznym rozumieniu jest obca większości z tych Kościołów, aczkolwiek nie można mówić o całkowitej

nieobecności zwyczajów heraldycznych w ich tradycji i kulturze. Owe zwyczaje autor określił mianem *preheraldyki*, *paraheraldyki* oraz *analogii heraldyki*. Stosowane przez hierarchów tychże Kościołów emblematy oraz insygnia – najczęściej krzyż ręczny, księga Ewangelii, pastorał i nakrycie głowy w różnej postaci – należy rozumieć bardziej jako atrybuty urzędu, niż godła osobiste, a zatem odpowiedniki herbów. Każda reguła ma jednakże swoje wyjątki. Taki wyjątek stanowią hierarchowie wielu Kościołów ortodoksyjnych w diasporze amerykańskiej, którzy w wyniku kontaktu z angielską kulturą heraldyczną zaczęli stosować herby. Wyjątek stanowią też Kościoły prawosławne w Europie Środkowej i Południowej. Teoretycznie heraldyka jest *a priori* odrzucana przez nie jako element cywilizacji Zachodu, praktycznie jednak znalazła swoje miejsce w ich łonie już w średniowieczu. Rosyjska Cerkiew prawosławna, jak to poświadcza przytoczony przez Autora stary urzędowy periodyk eparchii podolskiej, odbiera herby jako znaki pychy i chwały żywota, a umieszczanie ich na świątyniach i paramentach liturgicznych za przejaw krzykliwej pychy i zadufania, zwłaszcza polskich magnatów, świadectwo przemijającej wielkości i ulotnej chwały. Nie przeszkodziło to jednak kolejnym patriarchom moskiewskim XX wieku stosować herby, a obecnemu patriarsze herb opracowała sama heroldia petersburska. Studium porównawcze pozwoliło też Autorowi na stwierdzenie, że kościelna heraldyka wschodnia jest tematycznie uboższa niż zachodnia, a przyczynę tego upatruje w odmiennym pojmowaniu sztuki sakralnej. W ósmym i ostatnim rozdziale ukazano heraldykę Kościołów reformowanych oraz Kościołów Wolnych. Z tekstu dowiadujemy się, że Kościoły reformowane, a zwłaszcza ewangelicko-augsburski, ewangelicko-reformowany, anglikański i episkopalny mają herby, które na ogół reprezentują dobrą, pełną wysublimowanego smaku heraldykę. Ich godła są z reguły alegoriami nawiązującymi do Biblii. Spotykaną u nich praktyką jest też posiłkowanie się heraldyką municypalną, co jest konsekwencją ich związku z państwem. Kościołom Wolnym, których jest ponad dwieście, obyczaj heraldyczny jest w większości obcy. Kościoły te używają logotypów. Dopełnieniem zagadnień opisanych w poszczególnych rozdziałach pierwszego tomu są kolorowe, starannie dobrane i wykonane z mistrzowską precyzją ilustracje, które zawiera tom drugi.

Lektura obszernej publikacji ks. Pawła Dudzińskiego pozwala mi najpierw stwierdzić, że autor z powodzeniem i w pełni zrealizował swój zasadniczy cel badawczy, a następnie wyrazić słowa uznania dla jego rozległej erudycji, nowoczesnego warsztatu naukowego oraz kwalifikacji artystycznych. Przetworzył bowiem bez trudności doświadczenie w intelektualną refleksję. Jego praca to prawdziwe kompendium wiedzy z zakresu heraldyki kościelnej w skali światowej, precedens w polskiej literaturze heraldycznej. Nie tylko zestawił i ukazał zwyczaje heraldyczne rozsianych po wszystkich kontynentach przeróżnych chrześcijańskich wspólnot kościelnych, ale nadto przeprowadził studium porównawcze owych zwyczajów, uaktualnił stan badań o najnowsze zjawiska w tej nieustannie ewoluującej dyscyplinie, ukazał lo-

kalne zwyczaje i style w sztuce tworzenia herbów, przybliżył rozumienie niektórych znaków herbowych owianych legendą i tajemnicą. Swoje zaś wywody poparł ogromną ilością dobrych i świetnie dobranych ilustracji, teorię rozbudował o materiał ikonograficzny bliższy odbiorcy. Opisując używanie znaków, symboli, logotypów, godeł, insygniów w Kościołach chrześcijańskich dowiódł też przekonująco, że herb w Kościele – chętnie przyjmowany przez chrześcijański Zachód, z oporem przez chrześcijański Wschód – nie jest wyrazem próżności, reliktem zacofania, zjawiskiem szkodliwym, ale doskonałym wizerunkiem posiadacza, nośnikiem cennych informacji duchowych, intelektualnych, artystycznych. Dowiódł zatem, że heraldyka – ciekawa i pełna tajemnic dyscyplina – to sztuka użytkowa, sztuka pomocna w dziedzinie przekazu informacji; dowiódł, że właściwie pojęta kościelna sztuka heraldyczna pozwala szeroko otworzyć przed człowiekiem drzwi teologicznego języka symboli, obcować z jego fascynującą i tajemniczą głębią, zaledwie przeczuwaną przez badaczy, podążających żmudną i powolną drogą naukowego poznania; dowiódł też, że heraldyka daje świadectwo życia wewnętrznego człowieka, jego fascynacji, przenikliwości umysłu, sposobu myślenia. Owszem, dzisiaj sztuka heraldyczna znalazła silnego rywala w coraz bardziej powszechnych logotypach, które nie wymagają od twórcy sztywnych norm, stwarzając tym samym szersze możliwości wykorzystania własnej inwencji. Nie jest to jednak powód do zmartwienia dla miłośników herbu i heraldyki. Heraldyka zawsze znajdzie swoje miejsce w dziejach, albowiem herb tworzy tożsamość, natomiast logo tworzy tylko wizerunek. Umiejętnie wprowadził autor do swojego opracowania także polską heraldykę kościelną, ukazując ją na tle praktyki heraldycznej innych Kościołów. Wydobył kilka osobliwości ważnych dla polskiej historii i kultury, jak chociażby tę, że wizerunek kogi w herbie obecnego patriarchy Wenecji, kard. Angelo Scola, pochodzi z pieczęci miasta Elbląga z roku 1350. Jednym słowem publikacja ks. Pawła Dudzińskiego jest dużym osiągnięciem na gruncie polskim i w skali światowej. Heraldikom, ale także historykom, genealogom, sfragistom brakowało takiego opracowania. Będzie znakomicie służyć środowiskom kościelnym w głębszym poznawaniu siebie oraz w nauczaniu historii i teologii, a także środowiskom uniwersyteckim w zakresie nauk pomocniczych historii.

Kazimierz Łatak
(Warszawa-Olsztyn)